



### ■ Wybory w Szlezwiku-Holsztynie: sukces CDU i zapowiedź trudnych rozmów koalicyjnych

Piotr Kubiak

Przeprowadzone 7 maja 2017 r. wybory krajowe w Szlezwiku-Holsztynie były przedostatnią tak poważną próbą sił dla niemieckich partii politycznych przed zaplanowanymi na 24 września br. wyborami do *Bundestagu* XIX kadencji. Na północy Niemiec zwyciężyła opozycyjna *CDU* (32% poparcia), dystansując na finiszu kampanii wyborczej rządzącą tutaj w koalicji (z Zielonymi i *SSW*) od 2012 r. *SPD* (27,2%). Do *Landtagu* w Kilonii dostali się jeszcze przedstawiciele Zielonych (12,9% głosów), *FDP* (11,5%), *AfD* (5,9%) i *SSW* (3,3%), tj. partii mniejszości duńskiej w Szlezwiku. Taki układ sił oznacza perspektywę trudnych rozmów koalicyjnych. Sukces *CDU* jest o tyle istotny, że został odniesiony w kraju federacji, gdzie wiele atutów było po stronie *SPD* - popularny premier rządu krajowego (Torsten Albig), dobre notowania samego rządu i niemal do końca kampanii przewaga socjaldemokratów w sondażach - a do sukcesu poprowadził chadeków mało dotychczas znany polityk Daniel Günther. W kontekście zbliżającej się kampanii przed wyborami do *Bundestagu* wynik wyborów w Szlezwiku-Holsztynie jest kolejną (po Kraju Saary) prestiżową porażką *SPD* w wyborach krajowych, pokazującą, że z tzw. efektu Schulza niewiele zostało. Już w niedzielę (14 maja) odbędą się wybory w najważniejszym kraju federacji: Nadrenii Północnej-Westfalii.

Położony na północy Niemiec Szlezwik-Holsztyn jest jednym z mniejszych krajów federacji. Zamieszkuje go ok. 2,8 mln mieszkańców, dzięki czemu deleguje on czterech przedstawicieli do *Bundesratu*. Lokalny system partyjny zdominowany jest przez obie wielkie partie (*CDU* i *SPD*), które od lat toczyły tutaj zaciętą walkę o władzę. W latach 90. ubiegłego wieku przewagę uzyskała tutaj *SPD*. Z kolei wybory z 20 lutego 2005 r. pozostały

**Redakcja:**

Radostaw Grodzki  
Jacek Kubera  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

**Korekta:**

Hanna Różanek

Nr 306/2017  
09.05.17

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

właściwie nierozstrzygnięte, a podczas serii głosowań w *Landtagu* nad powołaniem premiera żaden z kandydatów - Peter Harry Carstensen (*CDU*) i dotychczasowa premier Heide Simonis (*SPD*) - nie uzyskał wymaganej większości 35 głosów (oboje uzyskali po 34 głosy, przy czym jeden z posłów *SPD* wstrzymywał się od głosów) i zaistniała sytuacja patowa. W tej sytuacji *CDU* i *SPD* zawiązały wielką koalicję, na której czele stanął P. Carstensen. Rozwiązanie to zostało powtórzone na szczeblu federalnym jesienią 2005 r., gdy po wyborach do *Bundestagu* powołano pierwszy gabinet Angeli Merkel złożony z wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD*. Wielka koalicja w Szlezwiku-Holsztynie nie dotrwała do końca pięcioletniej kadencji i w sposób spektakularny rozpadła się latem 2009 r. Relacje pomiędzy obydwoma partiami były wówczas na tyle złe, że z rozmów jakie przeprowadziłem w sierpniu 2009 r. z kilkoma lokalnymi politykami wynikało jasno, że idea wielkiej koalicji wyczerpała się i w najbliższych latach nie będzie powtórzona. Przeprowadzone 27 września 2009 r. (równoległe z wyborami do *Bundestagu*) wybory krajowe zakończyły się sukcesem *CDU* i powołaniem rządu *CDU-FDP* P. Carstensena, który miał poparcie minimalnej większości *Landtagu* (49 do 47). Jednak partie opozycyjne zaskarżyły wyniki wyborów do Krajowego Trybunału Konstytucyjnego Szlezwika-Holsztynu w związku z nieścistościami przy przeliczaniu głosów na mandaty. 30 sierpnia 2010 r. Trybunał wydał orzeczenie nakazujące doprecyzowanie prawa wyborczego do 31 maja 2011 r. i przeprowadzenie nowych wyborów na podstawie znowelizowanej ordynacji wyborczej w terminie do 30 września 2012 r. Wybory odbyły się 6 maja 2012 r. i zakończyły się porażką koalicji *CDU-FDP*, której nie udało się zachować władzy. Wprawdzie *CDU* zwyciężyła, uzyskując 30,8% głosów, jednak to koalicja skupiona wokół *SPD* (którą poparło 30,4% wyborców) dysponowała większością w kilońskim *Landtagu*. Na czele nowego rządu koalicji *SPD-Zieloni-SSW* stanął polityk *SPD* Torsten Albig. Wszystko to pokazuje, jak zacięta była w ostatnich latach rywalizacja między *SPD* i *CDU* w najbardziej wysuniętym na północ kraju federacji.

Tabela 1

Zestawienie wyników wyborów krajowych w Szlezwiku-Holsztynie w 2012 i 2017 r.

Partia	Wybory z 2012 r.		Wybory z 2017 r.*		Różnica poparcia (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	30,8	22	32,0	25	1,2
SPD	30,4	22	27,2	21	-3,2
Zieloni	13,2	10	12,9	10	-0,3
FDP	8,2	6	11,5	9	3,3
Piraci	8,2	6	1,2	-	-7,0
SSW	4,6	3	3,3	3	-1,3
Die Linke	2,3	-	3,8	-	1,5
AfD	-	-	5,9	5	5,9
Pozostałe	2,1	-	2,2	-	0,1
Łącznie	100,0	69	100,0	73	

Frekwencja wyborcza - 64,2% (60,2% w 2012 r.).

\* Wyniki tymczasowe ogłoszone przez Krajowego Kierownika Wyborczego (oficjalny podział mandatów może się nieco różnić).

Ordynacja wyborcza do *Landtagu* Szlezwika-Holsztynu nie wyróżnia się w sposób szczególny na tle innych krajów federacji. Wyborca oddaje w wyborach krajowych dwa głosy: pierwszy (*Erststimme*) oddawany jest na konkretnego kandydata w danym okręgu wyborczym, drugi (*Zweitstimme*) na listę partyjną<sup>1</sup>. Wybieranych jest co najmniej 69 posłów, z czego 35 wyłanianych jest z jednomandatowych okręgów wyborczych, pozostali pochodzą z list partyjnych. Głosy na mandaty przeliczane są metodą Sainte-Laguë. Istnieje tutaj instytucja mandatów nadwyżkowych i wyrównawczych, co powoduje, że liczba posłów może być wyższa niż 69 (tak jak w wypadku wyborów z 2017 r.). Aby dana partia została uwzględniona przy podziale mandatów, musi przekroczyć granicę 5% poparcia (głosów drugich), bądź zwyciężyć w co najmniej jednym okręgu jednomandatowym. Partia mniejszości duńskiej w Szlezwiku (SSW) nie podlega tej zasadzie. Kadencja parlamentu trwa pięć lat.

W początkowej fazie kampanii wyborczej wiele wskazywało na sukces *SPD*. Sondaże z marca i początku kwietnia 2017 r. wskazywały na niewielką przewagę *SPD* (np. Infratest dimap z 20.04.2017: *SPD* - 33%, *CDU* - 31%) i spore prawdopodobieństwo utrzymania się dotychczasowej koalicji u władzy. Strategia wyborcza *SPD* opierała się na eksponowaniu sukcesów rządu krajowego i popularności urzędującego premiera. W swych wystąpieniach premier T. Albig koncentrował się na kwestiach merytorycznych, a przewodniczący *SPD* w Szlezwiku-Holsztynie i lider jej frakcji w *Landtagu* Ralf Stegner więcej miejsca poświęcał na krytykę kampanii swych konkurentów z *CDU* i *FDP*. Partia korzystała także z „efektu Schulza”, a sam Martin Schulz bardzo mocno wspierał kampanię wyborczą swej partii w Szlezwiku-Holsztynie. Strategia ta wydawała się skuteczna. Tymczasem *CDU* w Szlezwiku-Holsztynie borykała się w ostatnich latach z problemem przywództwa (pięciu przewodniczących partii od czasu rezygnacji z kierowania lokalną *CDU* przez P. Carstensena w 2010 r.) i miała spore trudności ze znalezieniem odpowiedniego kandydata, który byłby w stanie pokonać T. Albiga w walce o fotel premiera. W końcu postawiono na Daniela Günthera, młodego i dynamicznego polityka, który od 2014 r. przewodzi frakcji *CDU* w *Landtagu*, a od listopada 2016 r. jest przewodniczącym krajowej *CDU*. D. Günther, praktykujący katolik, u progu kampanii wyborczej nie był znanym politykiem (w rankingach popularności zdecydowanie przegrywał z T. Albigiem) i w trakcie kampanii wyborczej musiał do siebie (i swojej partii) przekonać mieszkańców. Relatywnie silną pozycję w Szlezwiku-Holsztynie miały partie średnie - Zieloni i *FDP*. Zieloni utrzymywali tutaj dobre notowania sondażowe, pomimo znacznych strat na szczeblu federalnym pod wpływem „efektu Schulza”. *FDP* wiązała ogromne nadzieje z wyborami w Szlezwiku-Holsztynie także dlatego, że przewodził jej kampanii Wolfgang Kubicki, człowiek numer dwa w całej *FDP*.

Przełomowym momentem okazała się debata telewizyjna z udziałem liderów obu wielkich partii - T. Albiga (*SPD*) i D. Günthera (*CDU*). Zdaniem części mediów była ona nierozstrzygnięta, lecz od tego momentu notowania sondażowe *CDU* uległy poprawie (już w sondażu z 27 kwietnia *CDU* wyszła na prowadzenie). D. Günther zaprezentował się w trakcie debaty bardzo korzystnie, a na finiszu kampanii zdołał poprowadzić *CDU* do zwycięstwa. Sama kampania wyborcza koncentrowała się przede wszystkim na sprawach lokalnych.

<sup>1</sup> Przykładowa karta do głosowania: [https://www.segeberg.de/media/custom/2211\\_1222\\_1.PDF?1491809659](https://www.segeberg.de/media/custom/2211_1222_1.PDF?1491809659).

W wyborach zwyciężyła CDU, którą poparło 32% wyborców (wzrost o 1,2 p.p. w stosunku do wyborów z 2012 r.), co przełożyło się na 25 mandatów. SPD - 27,2% poparcia i 21 mandatów - poniosła dość znaczące straty (-3,2 p.p.). Zieloni, na których głosowało 12,9% wyborców, niemal utrzymali swój stan posiadania (-0,3 p.p.) i liczbę mandatów - 10. Znaczny sukces odniosła tutaj FDP, na którą padło 11,5% głosów (wzrost o 3,3 p.p.), co dało liberałom 9 miejsc w Landtagu. Do Landtagu w Kilonii dostała się także debiutująca tutaj Alternatywa dla Niemiec, na którą głosowało 5,9% wyborców (5 mandatów). Choć wynik AfD jest dużo słabszy niż w innych wyborach krajowych z 2016 r., to należy zauważyć, że AfD po raz dwunasty z rzędu zdołała wejść do parlamentu krajowego. Odwrotny trend można zaobserwować w przypadku Partii Piratów, która poniosła druzgocącą klęskę (1,2% poparcia) i wypadła z kolejnego Landtagu, tracąc aż 7 p.p. poparcia (spadek z 8,2% na 1,2% głosów). Do parlamentu po raz kolejny dostała się partia mniejszości duńskiej SSW, na którą głosowało 3,3% wyborców (3 mandaty). Należy odnotować wyższą niż w 2012 r. frekwencję wyborczą - 64,2% (wzrost o 4,0 p.p.).

Wyniki wyborów stanowią zapowiedź długich i trudnych rozmów koalicyjnych. Ani dotychczasowa koalicja SPD-Zieloni-SSW (34 mandaty), ani wcześniejsza (z lat 2009-2012) koalicja CDU-FDP (34 mandaty) nie będzie miała większości w kilonimskim Landtagu (co najmniej 37 mandatów według wstępnych wyliczeń). Biorąc pod uwagę zdolność koalicyjną poszczególnych partii oraz fakt ignorowania AfD przez pozostałe partie, istnieje kilka możliwych rozwiązań. Inicjatywa należeć będzie do CDU, a powołanie koalicji CDU-Zieloni-FDP wydaje się najbardziej prawdopodobne. Nie można jednak zapomnieć o *casusie* z 2012 r., gdy minimalne zwycięstwo odniosła tutaj CDU, lecz to wokół SPD zbudowana została koalicja dysponująca minimalną większością w parlamencie. Możliwe koalicje:

- CDU-Zieloni-FDP, tzw. koalicja jamajska (44 mandaty) - D. Günther i sama CDU najchętniej widzieliby koalicję tylko z FDP. Spośród pozostałych partii Zieloni wydają się najatrakcyjniejszym partnerem do rozmów. Sami liderzy Zielonych deklarują gotowość do rozmów z wszystkimi partnerami (poza AfD).
- CDU-SPD, tzw. wielka koalicja (46 mandatów) - po spektakularnym rozpadzie w 2009 r. wielkiej koalicji Petera H. Carstensena rozwiązanie takie jest mniej prawdopodobne także ze względu na fakt, że na czele krajowej SPD stoi Ralf Stegner. Należy on do lewego skrzydła SPD i jest przeciwnikiem idei wielkiej koalicji. Drugi z liderów (ustępujący premier T. Albig) mógłby zaakceptować takie rozwiązanie.
- koalicja SPD-Zieloni-FDP, tzw. koalicja świateł ulicznych (40 mandatów) - rozwiązanie takie wydaje się możliwe tylko w wypadku fiaska budowania koalicji przez CDU. Takie rozwiązanie (ale w kontekście federalnym) gotów jest zaakceptować lider FDP w Szlezwiku-Holsztynie Wolfgang Kubicki.
- koalicja CDU-FDP-SSW (37 mandatów) lub CDU-Zieloni-SSW (38 mandatów) - mało prawdopodobna ze względu na zapowiedź lidera CDU D. Günthera, który chciałby zbudować silną koalicję. Ponadto partii Duńczyków znacznie bliżej do współpracy z SPD niż z CDU.

Wybory w Szlezwiku-Holsztynie pokazały, że „efekt Schulza” powoli się wy-czerpuje (świadczą o tym również najnowsze notowania sondażowe). Po raz kolejny

(poprzednio w Kraju Saary) na finiszu kampanii wyborczej to chadecja zyskała, a *SPD* straciła. Ponadto Zieloni, którzy ponieśli pod wpływem nominacji Schulza znaczne straty na rzecz *SPD*, tutaj zdołali utrzymać swą pozycję. W kilku ostatnich wyborach krajowych (np. Badenia-Wirtembergia, Nadrenia-Palatynat czy też Kraj Saary) duży wpływ na sukces swoich partii mieli popularni premierzy, którzy na ogół prowadzili swe partie do zwycięstw. Tym razem stało się inaczej. D. Günther zdołał poprowadzić *CDU* do sukcesu w kraju rządzonym przez koalicję skupioną wokół *SPD*. Ale w Szlezwiku-Holsztynie zwycięstwo wyborcze nie musi oznaczać stworzenia koalicji przez zwycięską partię. Wiele będzie zależeć od przebiegu rozmów koalicyjnych, a także od... wyniku wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii.

W perspektywie zbliżających się wyborów do *Bundestagu* kluczowe może się okazać rozstrzygnięcie wyborcze w Nadrenii Północnej-Westfalii (14 maja). Tutaj (z wyjątkiem lat 2005-2010) przewagę miała *SPD*, choć ostatnie sondaże wyglądają coraz korzystniej dla *CDU* i zapowiadają niezwykle zaciętą walkę o zwycięstwo na finiszu kampanii. Także notowania *FDP* uległy w ostatnich tygodniach znacznej poprawie. Ewentualna klęska *SPD* i utrata władzy w najludniejszym kraju federacji może wpłynąć deprymująco na socjaldemokratów u progu kampanii wyborczej przed wyborami do *Bundestagu*.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Piotr Kubiak** - historyk, adiunkt w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.